

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 12 (2017)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.12.34

**Zofia Zaron**

Uniwersytet Warszawski

## Czy czyjaś osoba to osoba?

**Słowa kluczowe:** osoba, czyjaś osoba, ktoś, znaczenie, historyczne i współczesne słowniki języka polskiego

**Key words:** a person, the person of some person, someone, meaning, historical and contemporary dictionaries of Polish

*Jan Paweł II kochał Tatry. Jego osoba pozostanie żywa w naszej pamięci.*

Przedmiotem refleksji będą konstrukcje typu *osoba X-a* (*jego / profesora / Krysi*), często występujące we współczesnej polszczyźnie. Wyrażenia te można by ostrożnie określić jako książkowe. Nie dziwi zatem obecność tego rodzaju połączeń w tekstach literackich, także w tych stylizowanych na dawne<sup>1</sup>. Analiza przykładów zgromadzonych w *Narodowym Korpusie Języka Polskiego* (NKJP) skłania ku tezie, że te 'książkowe' wyrażenia realizowane są głównie w języku dyskursu medialnego (prasa), w języku wystąpień publicznych oraz na forach internetowych. W tekście tym jednak interesować nas będzie status połączeń *osoba X-a* na gruncie semantyki i składni, a nie kultury języka i stylistyki.

1. Połączenia typu *czyjaś osoba* odnajdziemy już w *Słowniku polszczyzny XVI w.*, por. *A sjęm z tych trzech stanów złożony jest: z osoby KJM, Panów Rad a z osób posłów ziemskich.* (SPVI 1994: 161)<sup>2</sup>. Redaktorzy słownika odnotowują je jako przykłady połączeń *osoba czyja*, przy czym umieszczają je w haśle *osoba* pod znaczeniem 1. 'jednostka, indywiduum, człowiek, Bóg, persona', por. 'osoba króla a. królewska = król, osoba twoja = ty' (SPXVI 1994: 161).

<sup>1</sup> Znajdziemy je w literaturze XX wieku (np. w *Nocach i dniach* Marii Dąbrowskiej, w prozie Czesława Miłozza) oraz w książkach młodszych autorów (Olgi Tokarczuk, Stefana Chwińska), a także w prozie stylizowanej historycznie, od *Pana Wołodyjowskiego* po *Bajki robotów*.

<sup>2</sup> Użycia te były w polszczyźnie bardzo rozpowszechnione, w szczególności zaś połączenia wskazujące na przynależność do określonego stanu, w rodzaju *osoba radna* (*Co przynależy na Senat i na wszystkie inne osoby radne*), *osoba szlachecka*, *osoba zakonna*, *osoba sądowa*, *osoba miejska*, ale też *osoba męska* i *osoba niewieścia* w miejsce *radny*, *szlachcic*, *sędzia*, *zakonnik*, *mieszczanin*, *mężczyzna*, *niewiasta*.

Tym tropem poszli również autorzy hasła *osoba* w późniejszych słownikach języka polskiego<sup>3</sup>. Ale dopiero w *Słowniku języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego wymieniane konstrukcje uznane zostały za frazeologizmy<sup>4</sup> (podobnie SJP Sz i USJP<sup>5</sup>, przy czym w USJP konstrukcje te opatrzone kwalifikatorem *książkowy* (USJP 2003: 281)).

2. O tym, że autorzy słownika Witolda Doroszewskiego mieli rację, uważając wyrażenia takie jak *jego osoba* czy *osoba premiera* za całość znaczeniową (frazologizm), świadczy chociażby zawodność testu substytucji:

*jego osoba* : *jego dziewczyna* = *miła osoba* : *miła dziewczyna*

*jego osoba* : *jego człowiek* = *miła osoba* : *miły człowiek*

Relacja między konstrukcjami *jego osoba* a *jego dziewczyna*, *jego człowiek* nie jest równoważna ze stosunkiem, w jakim pozostają konstrukcje *miła osoba* : *miła dziewczyna* : *miły człowiek*. O ile konstrukcje *miła osoba*, *miła dziewczyna*, *miły człowiek* i *jego dziewczyna*, *jego człowiek* składają się z par jednostek wchodzących ze sobą w związki syntagmatyczne (tworzą klasy substytucyjnie niezamknięte), to konstrukcja *jego osoba* tego kryterium nie spełnia i stanowi całość, której znaczenie nie jest sumą znaczeń *jego* i *osoba*.

Samo zestawienie konstrukcji *jego osoba* i *jego dziewczyna*, *jego człowiek* pozwala dostrzec osobliwość pierwszej z nich: zaimek dzierżawczy nie występuje tu w swojej podstawowej funkcji, jaką jest wyznaczanie relacji przynależności (to samo dotyczy połączeń z rzeczownikiem osobowym, por. *osoba profesora*). Inaczej uważają autorzy hasła *osoba* w ISJP, por.

W języku książkowym słowem *osoba* posługujemy się tak, jakby oznaczało ono czyjąś własność, i używając go tak, wskazujemy „właściciela”. Na przykład *osoba pana prezydenta* znaczy to samo, co *pan prezydent* (ISJP 2000: 1190).

Trudno jednak zgodzić się z taką interpretacją. W konstrukcji *jego/X-a dziewczyna* zawarta jest presupozycja, że *X* miał/ma jakąś dziewczynę; czego nie da się orzec o konstrukcji *jego osoba*/*osoba X-a*. (por. *\*X ma osobę*). Należy zatem przyjąć, że połączenia takie jak *jego* / *moja osoba*, *osoba profesora* stanowią realizację jednostki *czyjaś osoba*, która formalnie różni się od jednostki *osoba* obecnością drugiego członu. Mogą nim być: zaimki dzierżawcze (*jego/jej osoba*, *moja osoba*, *twoja osoba*) oraz rzeczowniki osobowe w dopełniaczu (*osoba króla*), a także niektóre przymiotniki dzierżawcze (*osoba królewska*)<sup>6</sup>. Wszystkie one mogą być używane zamiennie, i – jak się wydaje – bez zmian znaczeniowych:

<sup>3</sup> Przy czym ani w SL, ani w SWil nie znajdziemy analogicznych przykładów (co świadczy zapewne o znacznym ograniczeniu zakresu oraz frekwencji tej całości); dopiero SW odnotowuje *osobę króla* i *duchowną osobę*, wzbogacając ten ostatni zapis o definicję 'ksiądz'.

<sup>4</sup> W haśle *osoba*, pod znaczeniem 'jednostka ludzka': *moja, twoja, jego osoba* 'ja, ty, on', a także *osoba króla*, *osoba królewska*, *osoba księcia*, *osoba księżęca* 'król, książe' (SJPD 1963: 1143).

<sup>5</sup> Rozszyfrowanie nazw słowników – w bibliografii.

<sup>6</sup> Tego typu formy przymiotnikowe należą współcześnie do rzadkości i tworzą klasę zamkniętą – poza przymiotnikiem *królewski* jedyne potwierdzone realizacje jednostki *osoba*

Po objęciu tronu przez Ludwika XIV francuska arystokracja wiązała ogromne nadzieje z **jego** osobą / z osobą **Ludwika XIV** / z osobą **króla** / z osobą **królewską**<sup>7</sup>.

Wszystkie te wyrażenia, stanowiące konieczny (dopełniaczowy) 'dodatek' do wyrażenia *osoba*, należą do wykładników referencji szczegółowej określonej: wskazują na osobę-nosiela orzekanych w wypowiedzi właściwości. Bezdyskusyjne są właściwości referencyjne imion własnych oraz zaimków. Inaczej jest w przypadku nazw osobowych pospolitych. Ich wyznaczoność może być wynikiem zarówno wiedzy autora wypowiedzi, jak i kontekstu językowego (odesłanie w obrębie tekstu, chociażby w postaci anafory), por.

Było to jedyne wydarzenie festiwalu związane z **osobą Zbigniewa Herberta**.

Było to jedyne wydarzenie festiwalu związane z **osobą poety** (w domyśle: Herberta)<sup>8</sup>.

Co ciekawe, możliwe jest rozszerzenie takich konstrukcji do frazy nominalnej, por.

Całe to zamieszanie związane było z **osobą ówczesnego szefa zakładu, Marcina Zakrockiego**.

Nie jest to jednak zjawisko częste. Możliwe jest tylko w przypadku, gdy określniki współtworzą z nazwą osobową deskrypcję określoną i ich funkcją w obrębie tekstu jest właśnie określanie referencji szczegółowej. Natomiast użycie we frazie nominalnej przymiotników o funkcji atrybutywnej skutkuje powstaniem wypowiedzi dewiacyjnych, por.

\*Całe to zamieszanie związane było z osobą pracownitego kierownika zakładu, Marcina Zakrockiego.

Ten rodzaj ograniczeń ma swoje lustrzane odbicie także w konstrukcjach z zaimkami dzierżawczymi: między zaimek a leksem *osoba* nie można wstawić żadnego dodatkowego atrybutywnego elementu, ponieważ sama obecność formy deiktycznej sprawia, że mamy do czynienia z referencją określoną szczegółową:

\*Zamieszanie to związane było z jego przemiłą osobą.

Od tej zasady istnieje wyjątek – przymiotnik *własny*, który może występować nie tylko jako samodzielne uzupełnienie pozycji składniowej, lecz także jako element uzupełniający przy zaimku. Pierwszy typ użycia ilustruje przykład: *Odczuwał to jako atak na własną osobę. Własny* występuje tu niejako w zastępstwie zaimka

z przymiotnikiem to *osoba cesarska* i *osoba papieska*, a także *osoba duchowna*. O tym, że ten typ nie jest produktywny, świadczą nieudane próby utworzenia analogicznych przekształceń: *\*osoba księżęca*, *\*osoba prezydencka*, *\*osoba dyrektorska*.

<sup>7</sup> Inna istotna różnica między jednostką *osoba* a jednostką *czyjaś osoba* to brak możliwości użycia tej ostatniej w liczbie mnogiej, por. *Z jej osobą nikt się nie liczył.* vs *\*Z jej osobami / \*z ich osobami nikt się nie liczył.*

<sup>8</sup> Natomiast użycie nazwy własnej lub osobowej pospolitej w funkcji referencji nieokreślonej jest niemożliwe: *\*Było to jedyne wydarzenie festiwalu związane z osobą jakiegoś poety.*

– bez zmiany znaczenia można wprowadzić w to miejsce zaimek *swój*: *Odczuwał to jako atak na swoją osobę*.

Użycia przymiotnika *własny* można spotkać i w grupie nominalnej z zaimkiem dzierżawczym: *Gazetka wydawana przez prezesa miała służyć promocji jego własnej osoby*.

Wypowiedź ta wydaje się być równoważna z wypowiedzią bez przymiotnika *własny* – nie ubył żaden składnik treści wypowiedzi:

Gazetka wydawana przez prezesa miała służyć promocji jego osoby.

Użycie w takim kontekście leksemu *własny* prowadzi do redundancji i swoistej duplikacji znaczenia. Byłoby to, jak się wydaje, zgodne również ze stanowiskiem Zuzanny Topolińskiej. Zwraca ona uwagę, że w swoim pierwotnym znaczeniu jednostka *własny* ma charakter para-pronominalny, to znaczy, że częściowo pełni funkcje zaimków (stąd jej wymiennosc z zaimkami *swój*, *mój* itp.) i (jak inne parazaimki) ma ścisły związek z referencją. Jednocześnie – zdaniem Topolińskiej – parazaimki nie tyle określają referencję nazw, co służą ekspresywnemu podkreśleniu zakresu referencji lub ekstensji grupy imiennej (Topolińska 2011: 54). W tym sensie *własny* stanowi swoistą nadwyżkę semantyczną, ponieważ zdania

To była jego książka.

To była jego własna książka.

zdają sprawę z tej samej relacji i są równoważne treściowo. Interpretacja Z. Topolińskiej dotyczy typowych użyc przymiotnika *własny* (zdających sprawę ze stosunku przynależności), sądzę jednak, że *własny* w konstrukcji *jego własna osoba* należy interpretować podobnie: jako swoisty komentarz mówiącego dotyczący samej wypowiedzi.

3. Dla porządku – choć to oczywiste – należy jeszcze stwierdzić, że jednostka *osoba X-a* odnosić się może wyłącznie do ludzi. Z tego właśnie powodu miejsce w połączeniu ze słowem *osoba* realizowane jest przez rzeczowniki osobowe (nazwy własne lub pospolite), por. *\*Zamieszanie związane było z osobą naszej kotki Gai*.

4. Po tych ustaleniach przejdę do analizy semantyczno-składniowej, wychodząc od pełnionych przez *osobę X-a* funkcji składniowych oraz od łączliwości z orzeczeniami.

4.1. Jednostka *osoba czyjaś* najczęściej występuje w pozycjach składniowych zarezerwowanych dla obiektu (mówiąc językiem tradycyjnej gramatyki – jako dopełnienie, a więc we wszystkich przypadkach zależnych):

Donos dotyczył tym razem osoby doktora Milewskiego.

Atmosfera skandalu wokół osoby prezesa mocno zachwiała pozycją firmy.

Te pytania niepokoiły Kazimierza – i właśnie one kojarzyły się z osobą pana Wencła.

Było tam sporo polskich studentów, którzy byli zachwyceni jego osobą.

Szczególną cechą takich kontekstów jest możliwość zamiany jednostki *osoba czyjaś (X-a)* jednostką *X*. Przekształcenie to zdaje się nie pociągać za sobą zmiany znaczenia (choć może wymagać zmiany szyku):

Donos dotyczył tym razem doktora Milewskiego.

Atmosfera skandalu wokół prezesa mocno zachwiała pozycją firmy.

Te pytania ustawicznie niepokoiły Kazimierza – i właśnie one kojarzyły się z panem Wenclem.

Było tam sporo polskich studentów, którzy byli nim zachwyceni.

Tego typu przekształcenia mogłyby być wskazówką do uznania za zasadne, że *osoba X-a* to po prostu ‘jakaś konkretna osoba’. Taka interpretacja – dodajmy, podsuwana przez słowniki<sup>9</sup> – nie oznacza jednak, że mamy do czynienia z synonimicznością w rozumieniu wymienności obu jednostek we wszystkich kontekstach. Wystarczy spróbować podobnego przekształcenia w odwrotnym kierunku, by przekonać się, że nie zawsze jest to możliwe, zob.

Michał poszedł na spotkanie z dyrektorem.

\*Michał poszedł na spotkanie z osobą dyrektora.

4.2. Do problemu wzajemnego stosunku obydwu konstrukcji jeszcze powrócę. Teraz przyjrzę się realizacji przez *osobę X-a* pozycji o funkcji agentywnej. Przypomnę w tym miejscu własną propozycję definicji terminu ‘agens’: *to ktoś, kto coś wie* (Zaron 2009: 89–98). Przy czym wiedza ta może dotyczyć różnych aktywności agensa, zarówno tego, że coś robi, ale także, że coś czuje, czegoś chce, coś myśli, czy wreszcie, że coś wie lub nie wie. Wiedza jest zatem kluczowym składnikiem, decydującym o pełnieniu funkcji składniowej agensa. Innymi słowy, warunkiem bycia agensem jest przede wszystkim – wiedza o...: X musi wiedzieć, że np. czuje, że go boli / że chce pić / że coś myśli o z / że coś robi. Po tych ustaleniach możemy wyróżnić następujące klasy orzeczeń, wymagających agensa: orzeczenia czasownikowe sentialne, epistemiczne oraz nieepistemiczne (Zaron 2009: 52–88).

4.2.1. Jest faktem, że jednostka *osoba czyjaś* nie wstępuje w relacje z większością orzeczeń, otwierających pozycję dla agensa. Nie wystąpi także w pozycji przy orzeczeniach sentialnych (jako *experiencer*). Niemożliwe jest też przekształcenie podmiotu gramatycznego typu *X* w *osoba X-a*. Dotyczy to wypowiedzi z orzeczeniami, odnoszącymi się zarówno do doznań psychicznych, jak i do fizycznych, zob.

Na wspomnienie tamtej sceny malarka **odczuwała** wstyd.

\*Na wspomnienie tamtej sceny osoba malarki **odczuwała** wstyd.

Matkę **rozbolała** głowa.

\*Osobę matki **rozbolała** głowa.

Z analogicznymi ograniczeniami mamy do czynienia w przypadku orzeczeń epistemicznych:

Kasia **wiedziała**, co ją czeka po przyjeździe do pracy

\*Osoba Kasi **wiedziała**, co czeka ją po przyjeździe do pracy.

Dyrektor **chciał**, żeby pracownicy pracowali i w soboty

\*Osoba dyrektora **chciała**, żeby pracownicy pracowali i w soboty.

<sup>9</sup> Zob. np. w ISJP 2000, t. I, s. 1191: *osoba pana prezydenta* znaczy to samo, co *pan prezydent*.

Nowo wybrany przewodniczący parlamentu **zastanawiał się** nad rozwiązaniem konfliktu.

\*Osoba nowo wybranego przewodniczącego parlamentu **zastanawiała się** nad rozwiązaniem konfliktu.

4.2.2. Przejdźmy teraz do połączeń z orzeczeniami nieepistemicznymi: percepcji, mówienia, ruchu i robienia. Są one w szczególny sposób – ze względu na agensa rozumianego jako świadomy wykonawca czynności – istotne dla dalszych rozważań.

Zacznę od stwierdzenia, że jednostka *osoba czyjaś* (podobnie jak w przypadku połączeń z orzeczeniami odczuć psychicznych i fizycznych oraz epistemicznymi) nie występuje w pozycji agentywnej, wyznaczonej przez orzeczenia czasownikowe percepcji, mówienia i ruchu, por.

Janek **dostrzegł** nagle na gałęzi wróbla.

\*Osoba Janka **dostrzegła** nagle na gałęzi wróbla.

Lekarz **zapowiedział** choremu, że musi przestać palić.

\*Osoba lekarza **zapowiedziała** choremu, że musi przestać palić.

Chłopiec **biegał** po alejkach.

\*Osoba chłopca **biegała** po alejkach.

Natomiast w klasie orzeczeń robienia (działania) sytuacja wygląda troszkę inaczej. Wprawdzie i tutaj mamy orzeczenia, z którymi jednostka *osoba czyjaś* nie wchodzi w relacje składniowe, np.

Premier Szydło **zadzwoiła do** ministra Szyszki i zażądała wyjaśnień.

\*Osoba premier Szydło **zadzwoiła do** ministra Szyszki i zażądała wyjaśnień.

Ale można wskazać całą serię przykładów z orzeczeniami działania, spełniającymi warunek poprawności językowej, zob. np.

Napisałem do Lema, żeby zgodził się kandydować, że **jego osoba uchroni** nasze stowarzyszenie przed mściwością partyjnego betonu.

Jan Paweł II jest największym Polakiem XX w. To **jego osoba przyciągała** młodzież do Kościoła.

Faktycznie, orzeczenia **uchroni**, **przyciąga** to orzeczenia robienia czegoś przez kogoś. Intuicja jednak podpowiada, że w danym przypadku działania te są dość szczególne. Próba zamiany jednostki *osoba X-a* na *X* pokazuje, że działania, z których rzekomo zdają sprawę orzeczenia, odbywają się poza kontrolą, a może nawet poza świadomością osób, o których mowa. Jeśli porównać sens wypowiedzi *Lem uchronił nasze stowarzyszenie...* i *Osoba Lema uchroniła nasze stowarzyszenie...*, trudno mówić o równoważności podobnej do tej, jaka zachodziła, gdy jednostka *osoba czyjaś* występowała w pozycji dopełnienia. Wypowiedź *Lem uchronił...* należy interpretować jako wypowiedź o rezultacie celowych działań Lema, natomiast wypowiedź *Osoba Lema uchroniła...* – jako rezultat samej obecności, a dokładniej – przynależności Lema do stowarzyszenia. Nie musiał on podejmować żadnych działań, a nawet nie musiał być świadom, że w ten sposób stał się parasolem ochronnym dla członków stowarzyszenia.

Wniosek – jednostka *czyjaś osoba* nie spełnia podstawowego warunku agentywności, jakim jest wiedza agensa o tym, że coś on robi. W istocie mamy do czynienia ze swoistą operacją na poziomie tekstu. Można by sens struktury głębokiej tak przekształconych orzeczeń sprowadzić do relacji implikacji: jeśli *p*, to *q*, por.

Osoba Lema uchroni nasze stowarzyszenie przed mściwością partyjnego betonu.  
Jeśli Lem będzie należał do stowarzyszenia (*p*), to partyjny beton nie będzie się mścił na członkach stowarzyszenia (*q*).

4.3. Nieomówiona pozostała jeszcze jedna klasa orzeczeń: orzeczenia jakości (bycia jakimś i stawania się jakimś)<sup>10</sup>. Od pozostałych orzeczeń odróżnia ją specyficzna mianownikowa pozycja obiektu. Specyficzna, gdyż przy nienacechowanej intonacji (szyku – w tekście pisanim) pełni ona również funkcję wykładnika tematu wypowiedzi. Por. *Janek jest wysoki*. Realizacje jednostki *osoba czyjaś* w pozycji mianownika o funkcji obiektu są znacznie częstsze niż użycia quasi-agentywne.

Właściwym tematem tego felietonu jest osoba Jana Pietrzaka  
A byłoby to dla nas ważne, gdyż z miejscem tym wiąże się osoba Fryderyka Chopina.  
Mylisz się, nie jego osoba jest tu najważniejsza, lecz jego działalność.

Jednak i w tym przypadku test na wymiennność jednostek o kształcie *osoba X-a* na *X* nie pozwala jednoznacznie przesądzić o relacjach semantycznych między obiema jednostkami. O ile w niektórych użyciach taka zamiana wydaje się neutralna:

Właściwym tematem tego felietonu jest Jan Pietrzak.  
Mylisz się, nie on jest dla nas najważniejszy, a jego działalność.

to w innych otrzymamy zdania dewiacyjne, np.

\*A byłoby to dla nas ważne, gdyż z miejscem tym wiąże się Fryderyk Chopin.

Konkluzja:

- 1) możliwość współwystąpienia jednostki *czyjaś osoba* z orzeczeniami działania jest pozorna i nie przekłada się na możliwość pełnienia przez jednostkę *czyjaś osoba* funkcji agensa (osoby, która wie, że robi coś);
- 2) podstawową pozycją składniową dla jednostki *osoba czyjaś* jest funkcja obiektu. Jednak realizacja przez jednostkę *czyjaś osoba* pozycji dla obiektu nie przesądza o możliwości podstawienia jednostki *X* zamiast jednostki *osoba X-a* i *vice versa*.

Na pytanie, dlaczego tak się dzieje, składnia nie daje jednoznacznej odpowiedzi, analiza wystąpień z orzeczeniami różnych klas skłania jedynie do hipotezy, że jednostki *osoba X-a* i *X* nie są tożsame znaczeniowo.

5. Przejdźmy zatem do analizy semantycznej *osoby X-a*. O pojęciu *osoby* pisałam w artykule *Osoba to znaczy kto? W poszukiwaniu treści* (2017: 919–933). Zaproponowałam tam następującą parafrazę: *osoba to ktoś, kto może mówić (mówił / będzie mógł mówić<sup>11</sup>)*, pozwalającą na odróżnienie osoby od innych istot żywych.

<sup>10</sup> Najczęściej są to orzeczenia złożone imienne.

<sup>11</sup> Z założenia parafraza ta ma obejmować i zmarłych, i niemowlęta.

*X* zaś to nazwa konkretnej osoby, czyli kogoś mówiącego, komu przysługuje imię własne. Jednostka *osoba czyjaś (X-a)* nie jest jednak sumą tych znaczeń. A ponieważ nie może pełnić funkcji agentywnej, to nie może być KIMŚ. A skoro to nie KTOŚ, pozostaje COŚ, jakoś *X-a* dotyczące. Pytanie tylko jak?

5.1. Pewien trop interpretacyjny podsuwa Anna Wierzbicka. W *Dociekaniach semantycznych* (1969: 63–65) zwraca uwagę na fakt, że kiedy mówimy *Adam ma wysoką temperaturę*, myślimy w istocie nie o Adamie, a o jego ciele. To ciało Adama jest gorące (ma temperaturę dużo wyższą niż normalna). Myślimy więc o **czymś**, co jest ściśle związane z Adamem.

Podobne użycia, związane z *osobą X-a*, odnajdziemy w literaturze pięknej XX w., zob.

Czuł ich wzrok na wszystkich niedostatkach swej osoby: na zniszczonej czapce, na płaszczu, który był nieco wytarty na siedzeniu, na wykręconych obcasach bucików.

Stare brunatne oczy kardynała, o spojrzeniu zamglonym, skoncentrowały się na mojej osobie.

*Czyjaś osoba* w powyższych przykładach odsyła do wyglądu człowieka, postrzeganego przez drugiego człowieka. W języku bowiem jednostki, których znaczenie zawiera elementarną cząstkę KTOŚ, służą również do orzekania o różnych aspektach człowieka i jego życia. Rozumienie takie odnajdziemy w słownikach historycznych, a także w SJPD<sup>12</sup>. Podobnie, moim zdaniem, funkcjonuje *osoba X-a* i we współczesnej polszczyźnie. Zob.

Szukaliśmy patronki niekontrowersyjnej. **Osoba Marii Skłodowskiej-Curie** nasuwała się sama i od razu została zaakceptowana przez rodziców.

W prezentacji **osoby kardynała Wyszyńskiego** chciałem przede wszystkim podkreślić nieprzemijalność głoszonych przez niego wartości.

W tym roku franciszkanie obchodzą dwie okrągłe rocznice, obie związane z **osobą Maksymiliana Kolbego** [z jego życiem i wartościami przez Kolbego wyznawanymi].

W wypowiedziach tych jednostce *osoba X-a* można przypisać znaczenie zbliżone do znaczenia pojęcia *postać*<sup>13</sup>. Chodzi w nich bowiem nie tyle o rzeczywistego człowieka, co o zestaw cech, wartości, doświadczeń, które w umyśle postrzegającego składają się na upostaciwienie / wyobrażenie danej osoby. W tym sensie denotatem jednostki *czyjaś osoba* jest w istocie obiekt mentalny, obiekt, który sobie wyobrażamy. To wyjaśniałoby, z jakiego powodu *osoba X-a* nie może pełnić funkcji agensa: to, co istnieje wyłącznie w naszej świadomości, samo nie może być

<sup>12</sup> Zob. u Lindego jako 'postawa' opatrzone przykładem *Zygmunt mąż był osoby kraśnej, nauki wielkiej* (SL 1951: 599), czy w SJPD (z kwalifikatorem: przestarzałe) – jako 'ciało, figura, kształt, postać człowieka' *Człowiek ów, panujący osobą swą nad gronem dostojników kościelnych, siedział cicho oraz Musi między ten tłum iść, uśmiechać się, kłaniać się i całą swoją osobą wyrażać, że mu jest przyjemnie* (SJPD 1963:1143).

<sup>13</sup> Por. np. definicje w ISJP (2000, t. II: 202, 726) : 4. Czyjaś postać to sylwetka tej osoby, a sylwetka 1. To jej kształt widziany na kontrastywnym tle; 2. To opis [...] przekazany nam przez tradycję.

podmiotem wiedzy i działania. Tłumaczy to także niepełną wymiennność jednostek *osoba X-a* i *X*.

5.2. Robocza parafraza jednostki ***osoba X-a (czyjaś)***:  
w presupozycji:

**X jest / ma cechy Z**

**ktoś (mówiący i/lub inni ludzie = N) o tym wie**

pod asercją:

**N mówiąc *osoba X-a*, myśli o X-ie nie wprost, a poprzez coś (Z), co X-a cechuje / wyróżnia**

Powyższa propozycja jest jednocześnie odpowiedzią na tytułowe pytanie. *Czyjaś (X-a) osoba* nie jest, i nie może być *osobą X*, choć – pośrednio – do niej nas odsyła.

\* \* \*

Na zakończenie chciałabym wrócić jeszcze do rozważań, dotyczących prawdopodobnych losów jednostki *czyjaś osoba*. Andrzej Bańkowski (ESJP 2000: 440) uważał, że w XVIII wieku z czterech wyróżnianych w staropolszczyźnie znaczeń na centralną pozycję przesunęło się drugorzędne znaczenie *persona* 'istota ludzka, człowiek'. Pozostałe znaczenia ulegały stopniowej marginalizacji i albo zanikły całkowicie, albo ostały się w wyrażeniach zleksykalizowanych lub archaicznych. Można więc przypuszczać, że wtedy nastąpiła leksykalizacja również połączeń w rodzaju *moja osoba*, *jego osoba*. Połączenia te w staropolszczyźnie miały prawdopodobnie status zwykłych kolokacji, gdzie obok wyrażenia *osoba* w znaczeniu 'jednostka ludzka' pojawiał się zaimek bądź przymiotnik. Zatem w odniesieniu do materiału historycznego definicja synonimiczna typu *osoba kogoś/czyjaś* = 'osoba' (ktoś, kto mówi) byłaby, jak się wydaje, uprawniona. Wraz ze zmianami semantycznymi doszło też do zawężenia zakresu form gramatycznych (zanik liczby mnogiej) oraz do znacznego zaostżenia wymagań składniowych. Można by sformułować hipotezę, że w przypadku wyrażenia *czyjaś osoba* na znaczenie 'jednostka ludzka' nałożyło się drugie, 'postać, kształt', a w miarę zanikania znaczenia 'postać, kształt', kolokacja *czyjaś osoba* wyodrębniła się jako osobna jednostka języka o własnych cechach semantycznych i wymaganiach składniowych.

## Wykaz skrótów

ESJP – Bańkowski A., *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. II, Warszawa 2000.

ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. I-II, Warszawa 2000.

NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, <http://njkp.pl>

SEJP – Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.

SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. V i t. IX, Warszawa 1967.

SJPSz – *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. II-III, Warszawa 1995.

SL – Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. III, Poznań 1951.

SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, F. Peplowski, t. XXII, Warszawa 1994.

Sstp – *Słownik staropolski*, 1965, red. K. Nitsch, t. V, z. 9, Wrocław.

SWil – *Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz (i in.), t. I–II, Warszawa 1986.

SW – *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. III i t. VII, Warszawa 1952.

USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. III–IV, Warszawa 2003.

## Bibliografia

Bogusławski A., 1976, *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 356–364.

Bogusławski A., 1977, *Problems of the Thematic-Rhematic Structure of Sentences*, Warszawa.

Grochowski M., 1981, *O wyróżnianiu jednostek opisu semantyki leksykalnej*, „Sborník Prací Filosofické Fakulty Brněnské University”, A 29, s. 31–37.

Topolińska Z., 1976, *Wyznaczoność (tj. charakterystyka referencyjna) grupy imiennej w tekście polskim*, cz. I, „Polonica” II, s. 33–72.

Topolińska Z., 2011, *W kręgu (para)zaimków*, „Linguistica Copernicana”, nr 1 (5), s. 53–61.

Wierzbicka A., 1969, *Dociekania semantyczne*, Wrocław.

Wierzbicka A., 2004, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Lublin.

Zaron Z., 1998, *Czy zwierzę to ktoś? Językowe dowody podmiotowości zwierząt*, „Prace Filologiczne”, t. XLIII, s. 507–513.

Zaron Z., 2009, *Problemy składni funkcjonalnej*, Warszawa.

Zaron Z., 2017, *Osoba, tzn. kto? W poszukiwaniu treści*, [w:] *Barwy słów. Studia lingwistyczno-kulturowe*, red. D. Filar, P. Krzyżanowski, Lublin, s. 919–933.

## Is the person of some person a person?

### Abstract

The aim of the article is to describe and explain the meaning of the Polish construction *czyjaś osoba* ‘the person of some person; persona’. The basis of investigations is the material culled out from the Polish corpora database (NKJP) and Polish historical and contemporary dictionaries. In the syntactic, as well as semantic analyses of the unit in question (esp. its syntactic function and collocations with predicates) the author reaches to a conclusion that: 1) the expression *czyjaś osoba* is semantic entity; 2) this unit can’t function as an agent in a sentence (persona/the person of some person isn’t **someone** or **something**); 3) the language unit *czyjaś osoba* isn’t equivalent of the notion of person.